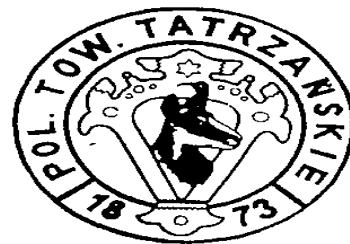




KLIMEK

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC



ROK XXVII

MAJ 2022

5(110)

Wspomnienia o Antonim Leonie Dawidowiczu

Ten numer „Klimka” w znacznej części będzie poświęcony Antoniemu Leonowi Dawidowiczowi, zasłużonemu członkowi PTT. Zmarły w dniu 19 kwietnia 2022 r. w wieku 69 lat A. L. Dawidowicz pozostawił po sobie niezwykle dorobek, ale także wdzięczną pamięć swoich koleżanek i kolegów. Zamieszczone teksty pochodzą zarówno ze strony Oddziału PTT w Krakowie, Instytutu Matematyki UJ w Krakowie, Macieja Negrey, ale również ze wspomnień sosnowieckiego Oddziału PTT.



Antoni Leon Dawidowicz

Wspomnienie Macieja Negrey

„19 kwietnia odszedł od nas znakomity nasz Kolega i Przyjaciół Antoni Leon Dawidowicz. Pożegnamy Go jutro, we środę, 27 kwietnia o godzinie 12.20 na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Piszę "pożegnamy", choć sam prawdopodobnie nie będę mógł wziąć udziału w tej nad wyraz smutnej uroczystości. Nie pozwala mi na to moja choroba, niewidoczna dla innych, ale bardzo uciążliwa, nie pozwalająca mi przebywać dłużej niż godzinę wszędzie tam, gdzie niektóre zdobycze cywilizacji nie są łatwo dostępne. Nie przesądzam jednak o swej nieobecności, zwłaszcza że niektórzy z nas przemierzają całą Polskę, by pożegnać Antka.

Zwracałem się do Niego per "Antosiu", bo znaliśmy się prawie całe nasze życie, jeszcze przed pójściem do szkoły. Nasze siostry - Jagna Dawidowicz, czyli zmarła w zeszłym roku Agnieszka Mancewicz, i Marta Negrey (Ciszewska), były koleżankami z podstawówki, obie też studiowały architekturę na krakowskiej Politechnice. Urodziły się w tym samym, 1940 roku, Marta we Lwowie, Jagna w Borysławiu. Trzecią osobą w tym gronie była ich rówieśniczka, córka siostry mojej Mamy, Barbara Oleksyn, której ojciec pochodził z Drohobycza. Niektóre tematy były zatem dla nich, a później dla nas z Antosiem - oczywistością, rozumieliśmy się więc doskonale, niekiedy bez słów.

Antoś jeszcze przed pójściem do szkoły dał się poznać jako niezwykle talent matematyczny. Osobiście uważałem Go za geniusza, trudno było mi jednak uzasadniać swe stanowisko, bo sam byłem w tej materii kompletnym osłem. Jego osobowość, a także cechy zewnętrzne, sposób poruszania się, wymowa, intonacja, gestykulacja, obycie - były do tego stopnia specyficzne, że natychmiast zwracał na siebie uwagę. Komponowało się to znakomicie z moim, i nie tylko moim wyobrażeniem o Antosiu jako geniuszu, ale w Jego zachowaniach nie było nic zamierzonego, wystudiowanego. Zresztą osoby, które Go nie znały, bardzo rozmaicie i nie zawsze życzliwie komentowały te "dziwne" ich zdaniem Antosiowe właściwości. Co ciekawe - koledzy w klasie szybko się na nim poznali. Z naturalnością przyjęli nieobecność Antosia we wszelkich sportowych zmaganiach, za to zawsze słuchali z zainteresowaniem tego, co mówił i szeroko korzystali z jego pomocy w rachunkach. Nauczyciele byli ostrożniejsi, ale i oni wybacжали Mu niezbyt estetycznie prowadzone zeszyty, bo wielu z nich przerastał wiedzą. Był zresztą nie tylko matematykiem. Interesował się historią i odznaczał się prawdziwą, głęboką świadomością historyczną. Choć z rodu kresowego, kochał Kraków i bardzo dobrze znał niektóre aspekty jego dziejów. Dawał temu zresztą często wyraz na Facebooku. Mnie zaimponował znajomością krakowskich tramwajów, wiedzą o ich pochodzeniu, historii i specyfikacji technicznej. Wiele wiedział o windach osobowych w krakowskich domach, czy o nietuzinkowych rozwiązaniach technicznych w niektórych kamienicach. W Jego rodzinnym domu na ulicy Straszewskiego znajdował się od dawna nieczynny centralny odkurzacz. Antoś twierdził, że to "nigdy nie miało prawa działać". Pasja historyczna, być może mająca źródło w ponad sześćsetletnich dziejach rodu Dawidowiczów, wielokrotnie dawała o sobie znać w różnych etapach Jego życia. Już nie pamiętam, kiedy założył tajemnicze Towarzystwo Księdza Korby (nosił też przy sobie miniaturową korbkę), ale jeszcze w ostatnich latach podstawówki (wyrzucono mnie z tej szkoły po VI klasie), spotykaliśmy się, by celebrować pamięć Józefa Piłsudskiego i świętować daty z jego działalnością polityczną związane. To właśnie zastępując chorego Antosia miałem raz jeden jedyny okazję być na uroczystościach w rocznicę przewrotu majowego, 12 maja 1966 roku, w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu. Brali w niej udział prawdziwi weterani Legionów, którzy - gdy huknęli "Pierwszą brygadę" - zatrzęśli po prostu murami. To nadzwyczajne przeżycie zawdzięczam Antosiowi. Jego talenty literackie odezwały się w czasach licealnych, gdy pisywał bardzo sprawnie ułożone, rymowane pamflety na ówczesną władzę. Chodziliśmy do różnych klas w V Zakładzie, toteż czytywał mi je czasem na przerwach. Ta Jego postawa była znana w liceum, i gdy pewnego razu skrytykował plany budowy zapory na Dunajcu w Czorsztynie, wybuchła awantura, że oto Antoni Dawidowicz "ośmiela się sprzeciwiać inwestycjom socjalistycznej Ojczyzny". Przeważała jednak jego sława matematyka, a także być może zdanie naszego nauczyciela tego przedmiotu, prof. Antoniego Bielaka, który Antosia wielce i z wzajemnością cenił. Dodajmy, że Antoś nigdy nie dał się przyłapać na paleniu papierosów w ubikacji

męskiej na II piętrze. Późniejszych znajomych może szokować fakt, że ten wielki wróg tytoniu kiedyś palił.... A owszem, palił, ale wyłącznie "Sporty" radomskie, w "dziesiątkach". Kosztowały 1.75 zł., a Antos uważał, że są to najbardziej ekskluzywne papierosy na świecie. Za to "piweńko", które jeszcze niedawno pijał z kolegami, nigdy nie wypadło z jego łask. Choć więc okazja dzisiejsza jest smutna, chciałbym pod koniec tego krótkiego wspomnienia odnieść się do Jego relacji z tym również przeze mnie poważanym napojem. Któregoś razu, bardzo dawno temu, spotkałem Antosia wychodzącego z restauracji na ul. Karmelickiej. Zapytany, co tam robił, wyznał, że pił piwo, a widząc mnie oblizującego się, zacytował mi "Nagrobek Johnowi":

Tu leży John. Gdy był chory z przepicia

Doktor przepowiedział mu tylko rok życia.

Po tym strasliwym wyroku

John żył lat siedemdziesiąt i trzy.

Doktor zmarł po roku.

Wiele by jeszcze pisać o Antosiu, który żył niestety krócej, niż John. O tym, że znałem Jego Mamę i Babcię, panią Olgę Chwistkową, wdowę po słynnym malarzu i logiku, Leonie Chwistku, a siostrę wielkiego matematyka Hugona Steinhausa. O tym, jak grywaliśmy w brydża, i jakie powiedzenia i wierszyki Antos przy tym cytował. O tym, jak pojedynkowałem się z nim na strychu w domu jednego z kolegów i odniosłem ranę, po której ślad na ręce noszę do dziś. O tym, jak do niedawna spotykaliśmy się w gronie "MASAJów", czyli kolegów z podstawówki, i co się na tych spotkaniach wyprawiało. O tym, jak Antos wypłakiwał u mnie swój żal po swej zmarłej, pięknej Żonie, o tym, jak byliśmy obaj członkami Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, jak wspólnie chodziliśmy na religię do Franciszkanów. Może jeszcze kiedyś zdążę to zrobić. Ale cokolwiek bym napisał, napisałbym dobrze, bo o dobrym człowieku, a na dodatek tak niezwykłym, tak cennym - nie sposób inaczej napisać. A ponieważ jestem osobą wierzącą, więc mam nadzieję. Nadzieję również na to, że się jeszcze zobaczymy. Chciałbym. Jest tyle do opowiedzenia, a Ty wspaniale umiałeś opowiadać. „

Wspomnienie Polskiego Towarzystwa Matematycznego

„Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 kwietnia 2022 dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci członka naszego Oddziału, byłego prezesa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (2001-2007), członka honorowego PTT kol. Antoniego Leona Dawidowicza. Antoni urodził się 11 września 1952 roku w Krakowie. Był wybitnym polskim matematykiem, profesorem nadzwyczajnym Katedry Matematyki Stosowanej Instytutu Matematyki UJ, także znanym w Krakowie społecznikiem.

W latach 1994-1998 pełnił funkcję prezesa Towarzystwa im. Henryka Jordana, w latach 2009-2014 był prezesem krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, w latach 2010-2016 pełnił funkcję prezesa krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Od roku 1981 działał w Obywatelskim Komitecie Ratowania Krakowa. Wnuk Leona Chwistka. Jego babcią ze strony matki była Olga Steinhausówna, siostra Hugona Steinhausa. Za swoje zasługi był wielokrotnie nagradzany: Srebrną Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”, Medalem „Pięćdziesiąt lat Olimpiady Matematycznej”, Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką honorową „Za Zasługi dla Turystyki”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

„Z głębokim żalem i wielkim smutkiem zawiadamiamy, że dziś zmarł nasz Kolega Antoni Leon Dawidowicz – wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Matematycznego, zasłużonego dla Oddziału Krakowskiego PTM. Był Prezesem OK PTM, reprezentował nas na Zgromadzeniach Delegatów PTM, angażował się w prace Komisji Historycznej PTM, jak i Komisji Popularyzacji Matematyki i Współpracy ze Szkolnictwem. Miał znaczący udział w utworzeniu i prowadzeniu Małopolskiego Konkursu Uczniowskich Prac Matematycznych, współorganizowanego przez OK PTM wspólnie z Centrum Młodzieży im. Jordana. W środowisku matematycznym znany był m.in. z zamiłowania do modelowania zjawisk biologicznych oraz wspaniałej znajomości łaciny i greki, w środowisku krakowskim – jako wielki społecznik, w środowisku tatrzańskim – jako miłośnik gór, prezes Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Od

czasu studiów związany był zawodowo i sercem z Instytut Matematyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Szanowny Panie Profesorze, drogi Kolego, drogi Antoni, będzie nam Ciebie brakowało... Spoczywaj w pokoju” – napisał w mediach społecznościowych Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Matematycznego.”

.. ----- ..

Wspomnienie Wydziału Matematyki i Informatyki UJ w Krakowie

„Z wielkim smutkiem przyjęliśmy 19 kwietnia wiadomość o niespodziewanym odejściu naszego kolegi Antoniego Leona Dawidowicza, jednej z najbarwniejszych postaci w dziejach powojennej krakowskiej matematyki. Msza święta żałobna za śp. prof. Antoniego L. Dawidowicza odprawiona zostanie w środę 27.04.2022 roku o godz. 12:20 w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Urodził się 11 września 1952 roku w rodzinie o wielkich tradycjach matematycznych, jego dziadkiem był krakowianin i lwowiak, logik, matematyk, filozof i malarz Leon Chwistek, bratem babki jeden z twórców lwowskiej szkoły matematycznej Hugo Steinhaus, matką zaś matematyczka z Politechniki Krakowskiej Alina Dawidowiczowa. Ukończył w Krakowie Szkołę Powszechną Męską nr 4 im. Św. Jana Kantego oraz V Liceum Ogólnokształcące im. Augusta Witkowskiego. Jako uczeń szkoły średniej był trzykrotnym finalistą (w tym dwa razy laureatem) Olimpiady Matematycznej.

W roku 1971 rozpoczął studia matematyczne na naszym uniwersytecie i pozostał z nim związany już do końca życia, kolejno jako asystent, adiunkt i profesor. Na UJ uzyskał magisterium, doktorat i habilitację. W czasie studiów był przez dwie kadencje (1973/74, 1974/75) prezesem Koła Matematyków Studentów UJ. Kontakt z Kołem zachował później przez wiele lat, regularnie uczestnicząc w rozmaitych imprezach Koła, w tym w szkołach Letnich i Zimowych. Jako student V roku matematyki rozpoczął bardzo aktywną działalność w studenckim Sądzie Koleżeńskim. W roku akademickim 1975/76 został uznany za najlepszego studenta UJ i odznaczony Złotą Odznaką im. Mikołaja Kopernika, a także Nagrodą Miasta Krakowa. W 1976 roku zdał egzamin maderski; jego praca maderska napisana pod opieką Franciszka H. Szafránca dotyczyła analizy funkcjonalnej. Po uzyskaniu tytułu magistra skierował swoje zainteresowania w stronę teorii ergodycznej. Jego mentorem był Andrzej Lasota, promotor jego rozprawy doktorskiej Ergodyczne własności równań różniczkowych typu van Forestera, którą obronił w roku 1980. Habilitował się w roku 1994 rozprawą O uogólnionej metodzie Aveza konstrukcji miar niezmienniczych. W latach późniejszych jego zainteresowania ewoluowały w kierunku statystyki matematycznej i zastosowań matematyki, zwłaszcza biomatematyki. Był autorem przeszło 70 prac naukowych, promotorem siedmiu (a recenzentem większej liczby) rozpraw doktorskich, opiekunem licznych prac maderskich, w latach 1978-86 nauczycielem w klasie uniwersyteckiej w V LO, wykładowcą wielu przedmiotów na studiach matematycznych i na innych kierunkach. Jego liczne wykłady popularyzatorskie dla młodzieży spotykały się nieraz z entuzjastycznym przyjęciem. Związki z Olimpiadą Matematyczną utrzymał do końca życia; regularnie uczestniczył w „herbatach” na zakończenie zawodów II stopnia w Krakowie, gdzie prezentował oryginalne, bardzo szybko przygotowane rozwiązania zadań olimpijskich i dzielił się z uczniami rozmaitymi refleksjami na temat matematyki - i nie tylko. Za swoje osiągnięcia został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2007).

Całe życie aktywnie działał w szeroko pojętym środowisku matematycznym, w szczególności w Polskim Towarzystwie Matematycznym, piastując w nim rozmaite funkcje przez przeszło czterdzieści lat, będąc w latach 2010-2016 prezesem Oddziału Krakowskiego, przez dwadzieścia kilka lat zaś, w tym obecnie, przewodniczącym oddziałowej Komisji Rewizyjnej. Brał udział w pracach jury Małopolskiego Konkursu Prac Uczniowskich z matematyki, organizowanego przez Oddział Krakowski PTM i Pałac Młodzieży w Krakowie, a przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego jury ogólnopolskiego Konkursu Prac Uczniowskich, dziś noszącego imię Pawła Domańskiego, organizowanego przez PTM i redakcję „Denty”. Przez około 40 lat nieprzerwanie był wybierany delegatem Oddziału Krakowskiego na Walne Zgromadzenia

PTM; regularnie w tych zebraniach uczestniczył, często się wypowiadał, a jego trafne wypowiedzi kierowały często dyskusję na właściwe tory. Z jego inicjatywy Jubileuszowy Zjazd Matematyków Polskich w stulecie PTM odbył się w Krakowie. Został honorowym przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego tego zjazdu – zachowamy w pamięci jego poruszające przemówienia wygłoszone przed przeszło dwoma laty, zarówno w czasie bankietu na Zamku Królewskim w Niepołomicach, jak i podczas uroczystego zakończenia Zjazdu.

Poważnym błędem byłoby jednak zamykać jego bogatą osobowość w świecie matematyki. Był bowiem Dawidowicz, człowiek wielkiego serca i patriota: kraju, miasta, uniwersytetu, rzadko już dzisiaj spotykanym typem społecznika zaangażowanego przez całe życie w dziesiątki różnych inicjatyw. Od roku 1981 działał w Obywatelskim Komitecie Ratowania Krakowa, przez wiele lat nieustraszenie kwestując na cmentarzach na ratowanie zabytkowych nagrobków. Po roku 1989 zaangażował się w wiele projektów samorządowych. W kadencji 1990-1994 wchodził w skład Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, przez dwa lata pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Kultury i Ochrony Zabytków – to jemu właśnie zawdzięczamy przywrócenie dawnych nazw krakowskich ulic. Dużo wcześniej on właśnie rozpoczął akcję nadania ulicom imion krakowskich matematyków – to głównie dzięki niemu mamy ich dziś w Krakowie kilkanaście. Mało kto wie, że rozpowszechnienie nazwy „Stołeczne Królewskie Miasto Kraków” zawdzięczamy też właśnie jemu; w żarliwym przemówieniu na posiedzeniu Rady Miasta słusznie twierdził, że nikt nigdy tej nazwy, dawno temu nadanej, Krakowowi nie odebrał. W 1988 roku został odznaczony Srebrną Odznaką za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa. A jeszcze starczyło mu w życiu czasu na prezesurę Towarzystwa im. Henryka Jordana (1994-1998) i oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego (2009-2014), a przede wszystkim na działalność na rzecz tatrzańskiej przyrody. Prawnik Bronisław Chwistka, słynnego lekarza zakopiańskiego, kontynuował rodzinną tradycję miłości do Tatr (i w ogóle do gór) jako reaktywator (w roku 1989), wieloletni działacz i przez dwie kadencje prezes (2001-2007) Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, które pięć lat temu nadało mu godność członka honorowego. Za wybitne zasługi w działalności społecznej na rzecz rozwoju i popularyzowania turystyki otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2011).

Obraz postaci Antoniego Leona Dawidowicza (konsekwentnie używał dwojga imion) nie byłby pełny bez wspomnienia o innych jeszcze jego cechach. Erudyta, znawca historii, prawa, literatury i języków klasycznych imponował swoją znajomością łaciny i licznych łacińskich sentencji. Wiele wierszy znał na pamięć i potrafił je tak deklamować, że nie powstydziliby się tego zawodowi aktorzy – szczególne wrażenie wywoływał recytacją utworów związanych z Krakowem, jak „Zaczarowana dorożka” Gałczyńskiego. Potrafił też w sposób, który można nazwać aktorskim, śpiewać, co urozmaicało liczne spotkania towarzyskie, od których nie stronił. W różnych sytuacjach walczył o czystość języka polskiego i poprawne wypowiadanie się; na przykład, bardzo go irytowało, gdy spotykał się z formą „najpierw nazwisko, potem imię”, co komentował „nie Melsztyn ze Spytki, ale Spytko z Melsztyna!”. Świetnie opowiadał liczne historie o ludziach, z którymi się zetknął, ale i sam był bohaterem niejednej barwnej anegdoty. Bardzo trafnym jest określenie go mianem człowieka sui generis – jak wiele osób twierdzi, był jedną z najbardziej znanych i rozpoznawalnych postaci Krakowa, miasta, które nad wyraz umiłował.

Nad ostatnimi latami jego życia zaciążyła walka z ciężką chorobą, którą toczył z wielką godnością i pogodą ducha. Dla wielu pokoleń mieszkańców naszego miasta stanowił od zawsze uosobienie krakowskiej matematyki, a jego charakterystyczna potężna brodata postać, z nieodłączną dewizką w kieszeni kamizelki nienagannie skrojonego garnituru zawsze zwieńczonego zawiązaną pod szyją muchą (wiązaną – jak twierdził, nosił muszkę dlatego, by pokazać, że umie ją wiązać), była żywym uosobieniem odchodzącego już być może w przeszłość archetypu profesora matematyki.”

W&K

.. ----- ..

Moje spotkania z Antonim

Po raz pierwszy spotkaliśmy się w dniach 6 – 9 czerwca 1996 r. podczas XIII Ogólnopolskich Spotkań Oddziałów PTT na Potrójnej w Beskidzie Małym. Organizatorem spotkania były połączone siły Krakowa i

Myślenic na czele z Michałem Myśliwcem. Penetrowaliśmy szlaki Beskidu Małego od Przełęczy Kocierskiej po dolinę Soły.



Na trasie był Leskowiec i Groń Jana Pawła II. Na wieczornych spotkaniach przy ognisku do Antoniego należało zapalenie ogniska od jednej zapalki. Mimo dużej tuszy trasy realizował według własnego tempa, ale nigdy nie odpuszczał. Było to bardzo miłe spotkanie. Nasza grupa z Sosnowca wykorzystała ten wyjazd na poznanie Andrychowa i Kęt. Kolejne spotkanie miało miejsce podczas posiedzenia ZG PTT w Zawoi w DW „Beskid”. Organizatorem spotkania był Oddział PTT w Sosnowcu w dniach 17-20 października 1996 r.

XIII Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT: Potrójna: 1996

Samo posiedzenie ZG PTT miało miejsce w dniu 19 października 1996 r. Oprócz członków ZG, na spotkanie w Zawoi liczniej dotarły Oddziały z Nowego Sącza, Krakowa i Kalisza. W dniu 18 października wyruszono na szlaki Babiej Góry i Przełęcz Jałowieckiej.



Posiedzenie ZG PTT w Zawoi w dniu 19.10.1996 r.

Na posiedzenie ZG PTT dotarł Dyrektor Babiogórskiego Parku Narodowego. Po zakończeniu posiedzenia spotkaliśmy się przy ognisku. Podano wspaniałą grochówkę, szaszłyki oraz beczkę piwa. Antoni był wielkim miłośnikiem piwa, na które mówił „piweńko”. Wspaniale śpiewał. Miał w repertuarze wiele piosenek żołnierskich, patriotycznych i lwowskich. Uczestnicy spotkania nie chcieli opuszczać Zawoi, dopóki w beczce było jeszcze piwo. Kolejne nasze spotkanie miało miejsce w Szczawnicy. To tam spotkaliśmy się w dniach 15- 17 maja 1997 r. na VII posiedzeniu ZG PTT. Organizatorem spotkania był Oddział PTT z Chrzanowa na czele ze Stanisławem Trębaczem. Zakwaterowani zostaliśmy w DW „Maria”.

Ja przyjechałem samochodem i z Krakowa zabrałem Barbarę Morawską – Nowak i Antoniego L. Dawidowicza. W części turystycznej posiedzenia mieliśmy wycieczkę na Haligowskie Skały.



Haligowskie Skały

Dodatkowo w programie znalazła się Leśnica, Czerwony Klasztor, a na koniec spłynęliśmy tratwami do Szczawnicy. Następnie spotkaliśmy się w Zakopanem w dniu 11 listopada 1997 r. Zakwaterowani byliśmy w DW „Barbara”. Celem przyjazdu był udział w symbolicznym pogrzebie gen. Mariusza Zaruskiego. Na tę



Symboliczny pogrzeb gen. Mariusza Zaruskiego w Zakopanem w dniu 11.11.1997 r.

Uroczystość dotarła silna ekipa z ZG PTT na czele z Prezesem Maciejem Mischke, Barbarą Morawską – Nowak i Antonim Leonem Dawidowiczem. W trakcie pobytu w Zakopanem rozmawialiśmy o przygotowaniach do XV Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów w Zakopanem w roku 1998.

W dniach 18 - 21 czerwca 1998 r. spotkaliśmy się na XV Ogólnopolskich Spotkaniach Oddziałów PTT w Zakopanem. Większość uczestników zakwaterowana była w DW „Barbara” przy Drodze do Białego. W trakcie imprezy zrealizowano kilka ciekawych wycieczek:

- Morskie Oko - Świstówka - Dolina Pięciu Stawów - Dolina Rostoki - Wodogrzmoty Mickiewicza.
- Kuźnice - Dolina Gąsiennicowa - Kościelec - Dolina Pięciu Stawów.

Wieczory spędzaliśmy przy gitarze, a prym zawsze wodził Antoni. Miał wspaniały repertuar piosenek lwowskich, żołnierskich, partyzanckich, legionowych. Miał doskonałą pamięć co pozwalało mu zapamiętywać wiele tekstów. Sam nie grał na gitarze, ale zawsze był chętny do wspólnych posiadów. DW „Barbara” w tym okresie był głównym obiektem, w którym zatrzymywała się grupa turystyczna O/PTT z Sosnowca. Szkoda, że ten obiekt, który przez wiele lat służył górnikom w chwili obecnej nie istnieje, a na jego miejscu powstał nowoczesny, ale to już nie ten sam klimat.



XV Ogólnopolskie Spotkania Oddziałów PTT w Zakopanem w DW „Barbara” w dniach 18-21.06.1998 r.

Kolejne nasze spotkanie miało miejsce w Zakopanem na IV Zjeździe PTT, który się odbyła w dniach 20-21 listopada 1998 r. Delegaci byli zakwaterowani w DW „Zenepol”. Podczas tego Zjazdu Antoni i ja zostaliśmy wybrani do Prezydium ZG PTT. Prezesem ZG PTT został wybrany Krzysztof Kabat.



Obrady IV Zjazdu PTT w dniach 20-21.11.1998 r. w Zakopanem

Kolejne nasze spotkanie miało miejsce podczas II posiedzenia ZG PTT w Krynicy Słotwinach. Posiedzenie odbywało się w Katolickim Schronisku Młodzieżowym im. Piotra Jerzego Frassatiego.



II posiedzenie ZG PTT Krynica Słotwiny: 16.01.1999 r.

Kolejne spotkanie miało miejsce w dniach 16-17 kwietnia 1999 r. podczas III Posiedzenie ZG PTT w Krempnej w Magurskim Parku Narodowym. Organizatorem spotkania był Oddział PTT w Sosnowcu. Jechałem na to spotkanie z Katowic wraz ze Zbyszkim Pruszkowskim Prezesem O/PTT w Gliwicach. W Krakowie dołączył do nas Antoni L. Dawidowicz. Wspólnie jechaliśmy przez Tarnów, Stróżę do Jasła. W pociągu koledzy opowiadali wiele ciekawostek z życia PTT. Antoni często opowiadał o tradycjach rodzinnych związanych z przemysłem naftowym w rejonie Borysławia. Opowiadał o swoich przodkach, którzy walczyli w Powstaniu Styczniowym w rejonie Gór Świętokrzyskich. Posiadał niezwykłą wiedzę na temat kolejnictwa. Znał wszystkie modele pociągów. Znał na pamięć rozkłady jazdy pociągów z których często korzystał. To wtedy dowiedziałem się, że zarówno Antoni jak i Zbyszek posiadają tytuł „starego zbója”. Tytuł ten przyznawany był za zasługi dla PTT. Składu kapituły nie dowiedziałem się. Potem z uwagi na kiepskie połączenie autobusowe z Krempną, w dalszą drogę udaliśmy się taksówką. Gościem posiedzenia był Dyrektor MPN Jan Szafrąński. W drodze powrotnej zwiedziliśmy „Diabelski kamień” nad Foluszem i Kornuty.



Uczestnicy III posiedzenia ZG PTT w Krempnej w dniach 16-17.04.1999 r.

W dniach 24-27 czerwca 1999 r. spotkaliśmy się na XVI Ogólnopolskich Spotkaniach Oddziałów PTT w „Chacie pod Suchoniem” w Idzikowie. Głównymi organizatorami spotkania byli: Artur Desłowski (O/PTT Wrocław) i Stanisław Gerega (O/PTT w Brzegu). Zwiedziliśmy Przełęcz Puchaczówka, Sienna, Kletno, Śnieżnik, Międzygórze, Sanktuarium MB Śnieżnej, Wodospad Wilczki, Bystrzycę Kłodzką. W drodze powrotnej Kłodzko i Łądek Zdrój.



XVI Ogólnopolskie Spotkania Oddziałów PTT: 24-27.06.1999 r. Igliczna. Od lewej: Antoni L. Dawidowicz, Stanisław Janocha, Artur Desłowski i Zbigniew Jaskiernia



XVI Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT: Idzików: 24-27.06.1999 r.

W październiku 1999 r. spotkaliśmy się na Młodej Horze u Bacy na posiedzeniu ZG PTT. Na gitarach grali: Krzysztof Kabat, Sylwek Dąbrowski i Zbyszek Jaskiernia, w Antoni wodził rej jako naczelny śpiewak. Repertuar miał ogromny.



Młoda Hora. ZG PTT: 1-3.10.1999 r.

W uroczystej atmosferze odbywało się posiedzenie ZG PTT w Krakowie w dniu 15 stycznia 2000 r. Antoni był gospodarzem tego posiedzenia, a potem wzięliśmy udział w korowodach po ulicach miasta.



Posiedzenie ZG PTT w Krakowie w dniu 15.01.2000 r.

Podczas Konferencji PTT w Bielsku- Białej organizowanej przez Janka Weigla Antoni L. Dawidowicz był jednym z głównych referentów.



Konferencja PTT w Bielsku- Białej w dniu 8.04.2000 r. Od lewej: Jan Weigel, Barbara Morawska- Nowak i Antoni L. Dawidowicz.

W 2001 r. Antoni L. Dawidowicz został na Zjeździe PTT wybrany Prezesem ZG PTT. W kolejnym roku w dniu 7 marca 2002 r. odwiedził Sosnowiec. Brał udział w zebraniu Oddziału PTT w Sosnowcu. Antoniego odbieraliśmy z dworca PKP w Mysłowicach, i po zebraniu odwieźliśmy na dworzec.



Wizyta Prezesa ZG PTT Antoniego L. Dawidowicza w Sosnowcu w dniu 7.03.2002 r.

Do legendy PTT przeszło wydarzenie, które miało miejsce podczas III Dni Gór PTT na Ziemi Żywieckiej w dniach 3-6 października 2002 r. Podczas wycieczki turystycznej Antoni usiadł na pniu drzewa powalonym przez wiatr. Pień załamał się pod jego ciężarem.



III Dni Gór PTT na Ziemi Żywieckiej w dniach 3-6.10.2002 r.

Tych spotkań przez dwadzieścia siedem lat znajomości było wiele, ale chciałbym wspomnieć jeszcze spotkania z ostatnich lat życia Antoniego. W dniach 8-9 czerwca 2019 r. spotkaliśmy się na XI Zjeździe PTT w Zakopanem. Mieszkaliśmy na Pardałowce. Antoni był już po częściowej amputacji nogi i poruszał się o kulach. Ale mimo tego nie tracił dobrego humoru. Wieczorami recytował „Pana Tadeusza” i opowiadał różne ciekawe historie.





Obrady XI Zjazdu PTT w Zakopanem w dniach 8-9.06.2019 r. na którym został wybrany członkiem GSK PTT.

Po raz ostatni spotkaliśmy się na Zjeździe PTT w Krakowie w dniu 4 lipca 2020 r. Był to Zjazd, którego celem było przyjęcie rocznych sprawozdań. Jednak były też uroczyste akcenty, jak wręczenie odznaczeń. Antoni L. Dawidowicz został odznaczony Medalem 100 lecia Odzyskania Niepodległości.



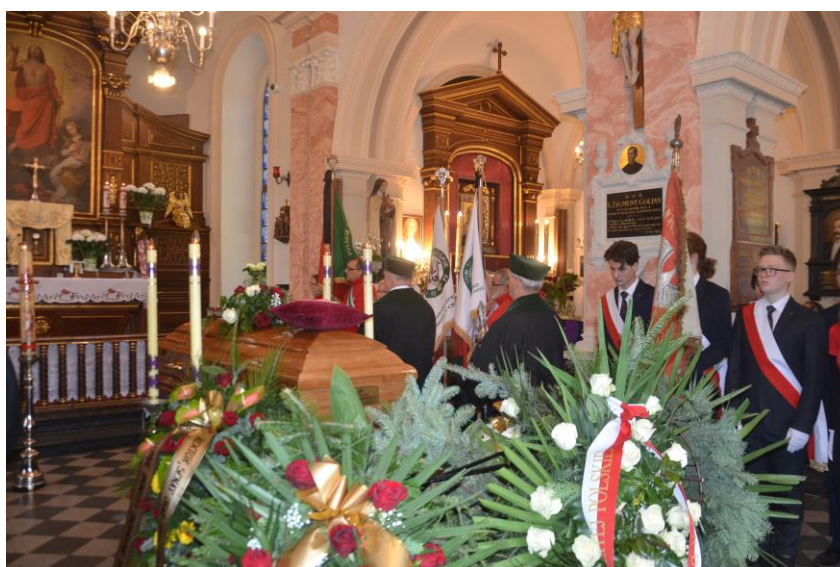
Zjazd PTT w Krakowie w dniu 4.07.2020 r.

Po Zjeździe odwoziłem Antoniego do mieszkania. Miałem okazję zobaczyć jak mieszkał i pomóc mu przy zdjęciu protezy nogi. W najbliższym czasie planował wyjazd do sanatorium, z głównym zadaniem opanowania chodzenia przy pomocy protez. Potem przebywał jeszcze w innych ośrodkach sanatoryjnych. Ubolewał nad faktem, że kolej nie w pełni jest przystosowana do transportu osób niepełnosprawnych. W placówkach wypoczynkowych także nie rozumieją potrzeb ludzi na wózkach, lub z innymi schorzeniami. W dniu 19 kwietnia 2022 r. dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci Antoniego. Do ostatnich dni interesował się działalnością PTT.

Opracowanie i zdjęcia: Zbigniew Jaskiernia

Pogrzeb Antoniego L. Dawidowicza

W dniu 27 kwietnia 2022 r. o godz.12:00 na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb Antoniego Leona Dawidowicza. Na tę uroczystość dotarły delegacje Oddziałów PTT z : Krakowa, Bielska-Białej, Chrzanowa, Nowego Sącza, Sosnowca, Ostrowca Świętokrzyskiego, Radomia i Łodzi. W kaplicy cmentarnej na początku mszy św. przedstawiciel Prezydenta RP Andrzeja Dudy odczytał list skierowany do rodziny i uczestników pogrzebu. Następnie przekazał informację, że pośmiertnie Antoni L. Dawidowicz został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Order został przekazany na ręce rodziny. Trumnę otaczały poczty sztandarowe : ZG PTT, Bielska- Białej, Chrzanowa i Nowego Sącza. Bardzo licznie na pogrzeb dotarli współpracownicy Antoniego z UJ i stowarzyszeń w których działał. W imieniu PTT Antoniego L. Dawidowicza pożegnał V-ce Prezes ZG PTT i Prezes Oddziału w Krakowie Nikodem Frodyma. Został pochowany w grobowcu rodzinnym. Następnie grób został przykryty wieńcami i wiązkami kwiatów. Antoni Leon Dawidowicz pozostanie w naszej pamięci jako wspaniały działacz PTT, niezmordowany turysta i wspaniały kolega. Cześć Jego Pamięci !









Opracowanie i fot: Zbigniew Jaskiernia.

Oddech

Poruszone wiatrem świerki
obsypały nas srebrzącymi się
w słońcu okruchami śniegu

Idziemy podchodzimy zjeżdżamy
otuleni bezpiecznym krajobrazem
jak ciepłym białym kocem

W tle daleko za nami pobłyskują
lęki nienawiść niezrozumienie
przytupywanie buciorami
wygrazanie paluchem

A tu tylko tropy okolicznych
mieszkańców lisa jelenia wilka
odbite na krótką chwilę
znikną przecież wraz ze znikającym
na wiosnę śniegiem

Zasapani miło uśmiechnięci ludzie
z wesołym zadbanym psem
wyłaniają się z lasu pytając o drogę
studiujemy razem mapę

Odchodzą pełni zapału i radości
w górze słońce rozwleczone
wiatrem chmury i ostry błękit

Idziemy podchodzimy zjeżdżamy
świat dał nam na chwilę odetchnąć

rzeczy i Rzeczy

Niezwykłej piękności choć często
nieznanej przydatności rzeczy
oglądane dawniej w kolorowych
trudno dostępnych miesięcznikach
śnione później jako namiastka
świata z innej lepszej nie mojej planety
są teraz przede mną na wyciągnięcie ręki
są gotowe zadowolić mnie
a może nawet uszczęśliwić
ale ja patrząc na nie chowam ręce za plecy
Moje dłonie są już bowiem wypełnione
trzymam w nich kamyki lub kasztany
zdarza się też obrobione przez morskie fale
zielono- niebieskie szkiełko
teraz po nocach śni mi się brzeg morza
szeroko rozlana nie ujarzmiona rzeka
górskie ścieżki w świerkowym lesie
albo popielate podhalańskie polne drogi

Zbliżam się do ludzi którzy też tak mają
rozpoznaję ich po spokoju w oczach

WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE Oddział/PTT im.Gen.

M.Zaruskiego w Sosnowcu

Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547

www.sosnowiec.ptt.org.pl, mail: zbigniew.jaskiernia@gmail.com

Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia